KORRESPONDENT HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 27 Maja **№ 41.** *Roku 1846*

KOMMISJA RZĄDOWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

JO. Książę Namiestnik królestwa, po rozpoznaniu przedstawionéj sobie przez Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych listy imiennéj fabrykantów Królestwa Polskiego, którzy za odznaczenie się na wystawie Warszawskiéj płodów przemysłu krajowego i sztuk pięknych, odbytéj w roku 1845, uznani zostali za zasługujących na nadgrody; stosownie do art. 27 Postanowienia Rady Administracyjnéj z dnia 26 września (7 października) 1840 r., przyznać raczył takowym nagrody w medalach, listach pochwalnych i świadectwach utrzymania się na zaszczytnéj stopie, odezwą Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnéj z dnia 17 (29) kwietnia r. b. objęte i do ich ogłoszenia Kommisję Rządową Spraw Wewnętrznych upoważnił. W wykonaniu takowéj woli Jego Książęcej Mości, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych podaje następującą listę nagród do wiadomości publicznéj:

Lista imienna fabrykantów i rękodzielników sztuk pięknych Królestwa, którzy, stosownie do zatwierdzenia JO. Księcia Namiestnika, zasłużyli na przyznanie rozmaitych nagród za odznaczenie się na Wystawie Warszawskiéj w roku 1845.

1. Fabrykanci i Rękodzielnicy: a) *Medalu złotego kl. 1-éj:* 1. Friedrichs Edward, przedsiębierca fabryki sukna i kortów, oraz przędzy z wełny czesanéj, w Tatarach pod Rawą, za przędzę z wełny długiéj czesanéj (Kamgarn), wyrobioną w pierwszym w kraju zakładzie, przez tego przedsiębiercę zaprowadzonym, i inne użyteczne przedsięwzięcia przemysłowe. - b) *Medalu złotego kl. IIéj:* 1. Luth Jerzy, fabrykant kapeluszy słomkowych i kwiatów sztucznych w Warszawie, za fabrykację kwiatów i kapeluszy słomkowych oraz ciągłe wzorowe utrzymywanie tego zakładu, który jako pierwszy w kraju dał początek innym podobnym fabrykom i tymże wciąż przodkować nie przestaje.—c) *Medalu srebrnego kl. I:* 1. Bothe Robert, fabrykant wyrobów bronzowych w Warszawie, za bronzy, wyroby lampiarskie i rozmaite kotlarskie sztuczne, odznaczające się znakomitym postępem w wykończeniu.—d) *Medalu srebrnego kl. II.* 1. Dombrowicz Karol, przedsiębierca fabryki wyrobów lnianych w Dobrowoli, w guberni Augustowskiéj, za wyrobki lniane pod względem gatunku i ceny dla średniéj klassy przystępne. 2, Fabryka stali w Lubartowie w guberni Lubelskiéj, za stal i takież wyroby, jak niemniéj zuwagi, że fabryka ta jedyna w kraju, staje się coraz użyteczniejszą i daje zatrudnienie znakomitej liczbie rzemieślników. 3. Fabryka nowego srebra Hennigera w Warszawie, za wyroby z nowotnego srebra, galwanicznie złocone i srebrzone, i w ogólności za przyczynienie się do zniżenia cen na wszelkie wyroby z tego metalu, przez co te stały się przystępnemi dla ogołu. 4. Lilpop Franciszek, zegarmistrz w Warszawie, za ścienne i stołowe zegary, odznaczające się dokładnem pod wszelkiemi względami wykończeniem. 5. Korycki Józef, majster siodlarski w Warszawie, za dany na Wystawę powóz, który pod względem lekkości, kształtu i starannego we wszelkich szczegółach wykończenia, wywołał pochlebną o tej fabryce opinję znawców. 6. Brinkenhoff Jan, przedsiębierca fabryki lakierowania skór w Warszawie, za skóry lakierowane, odznaczające się trwałością i pięknością lakieru, który nietylko że wszelkie obejścia się z sobą i zmiany powietrza wytrzymuje, ale pod niektóremi względami, jak np. czystéj czarnośc, nawet zagraniczne przewyższa. 7. Sztafel, zegarmistrz i zarazem wynalazca machiny rachunkowéj w Warszawie, za machinę rachunkową własnego pomysłu, przewyższającą wszystkie dotychczasowe tego rodzaju wynalazki, pod względem prostoty układu łatwego w użyciu zastosowania i ostatecznego dawania wypadków we wszelkich działaniach arytmetycznych, aż do wyciągania pierwiastków kwadratowych, bez pomocy pióra.—e) *Pochwały.* 1. Felsch August, fabrykant sukna w Tomaszowie, w guberni Warszawskiéj, za sukno uznane przez znawców za najcelniejsze. 2. Krall i Sejdler wspólni przedsiębiercy fabryki fortepianów w Warszawie, za ciągłe utrzymywanie fabryki na drodze postępów za granicą osiąganych, i obok mocnéj budowy fortepianów, dokładne stosowanie wszelkich nowych ulepszeń w mechanice. 3. Strąbski Stanisław właściciel drukarni w Warszawie, za rozmaite ulepszenia w sztuce drukarskiéj, nadające jego drukarni pierwszeństwo przed innemi tego rodzaju zakładami, tak co do piękności druku, jak i umiarkowanéj ceny. —4. Epstein Jan, właściciel fabryki papieru w Soczewce, w gub. Warszawskiéj, za papiery odznaczające się dobrocią i dosyć umiarkowanemi cenami. 5. Minter Karol, właściciel fabryki bronzów, odlewów metalicznych i wyrobów z blachy lakierowanéj w Warszawie, za wzorowe utrzymywanie swego zakładu i ciągłe przyswajania krajowi wszelkich pojawiających się zagranicą w tego rodzaju fabrykacjach nowości.—6. Veter Albert, współwłaściciel obić papierowych pod firmą Rahna sukcesorów i Vettera w Warszawie, za takież odznaczenie się wprowadzeniu w spomnionéj fabryki, pod wyłącznem jego kierunkiem znajdującéj się, co do wszelkich robót w niéj wykonywanych, jako to: fabrykacji obić i papierów kolorowych, cerat na płótnie i innych materjałach, oraz wyrobów introligatorsko-galanteryjnych.—7. Bekker i Rauscher, fabrykańci broni palnéj w Warszawie za wzorowe prowadzenie fabryki i dokładne wykonywanie broni myśliwskiéj wszelkiego rodzaju oraz nader ozdobne wykończenie, obok taniości cen.— f) Utrzymania się na zaszczytnej stopie poprzednich nagród: 1. Evans bracia, właściciele fabryki machin i odlewów

z żelaza i mosiądzu w Warsz. za dokładne wykonywanie narzędzi rolniczych i ciągłe usiłowania w przyswojeniu krajewi postępów zagranicą w téj części czynionych.—2. Fiedler Adolf Gotlieb pod tą firmą fabryka sukna w Opatówku w gub. Wasz. za wyroby sukiennicze, ciągle oznaczające się wykończenie, a szczególniej apreturą.—3. Schlösser Fryderyk, właściciel przędzalni do przędzy bawełnianéj w Ozorkowie w gub. Warsz., za ciągłe dążenie ulepszenia fabrykàcji przędzy i zastąpienia krajową, chociaż w części, sprowadzaną dotąd z zagranicy na potrzeby zakładów tutejszych.—4. Fraget Józef, przedsiębierca fabryki złotem i srebrem platerowanych w Warsz., i za rozmaite wyroby platerowane, odznaczające się wytwornością i pięknem wykończeniem, obok taniości cen, oraz ciągłe w téj fabrykacji postępy.—5. Epstein Adam et Levi, właściciele fabryki stearyny i wyrobów stearynowych w Warsz., za udoskonalenie wyrobów stearynowych.—6 Moes Fryderyk i Karol bracia fabrykanci rozmaitych wyrobów i obić papierowych w Zgierzu w gub. Warsz., za korty, wyroby z wełny czesanéj i obicia papierowe. 7. Gerlach wdowa, pod tą firmą fabryka instrumentów chirurgicznych i wyrobów nożowniczych Warsz., za rozmaite narzędzia ostre, tak chirurgiczne, jak i do zwyczajnego użytku przeznaczone, w niczém prawie nieróżniące się, od najlepszych zagranicznych.

EKONOMIŚCI

MALTHUS.

(Ciąg dalszy.)

Tu nastręcza się trudność prawdziwie bardzo wielka. Najlepiéj uczynim przedstawiając ją w dobréj wierze. Czy to powszechne zwiększanie się ludności w Europie jest dobrem czy złem? Czy jest wskazówką pomyślności, czy pewną nędzy i niedostatku przepowiednią? Administratorowie, usposobieni do słodkiéj spokojności, dowodzą niezbitemi faktami że nigdy życie niebyło łatwiejsze, pewniejsze, lepiéj zabezpieczone, a przetoże obawy żadnéj nie mają zasady. Trwożliwym jednak nie zbywa też na dowodach dla wykazania że wszędzie znajduje się sroga niedola, brak i bieda. Statystyka przychodzi w pomoc jednemu i drugiemu zdaniu. Jak tę sprzeczność wytłomaczyć? Tém chyba, że z jednéj strony rozumują wedle stanu ludności wziętych ogółem, bez wyłączenia klas żadnych, a z drugiéj zaś, przytaczają tylko fakta odnoszące się do klas ubogich.

Staniemy po kolei w obu tych punktach zapatrywania się, aby ocenić stan ekonomiczny i moralny społeczności europejskich. Przebaczycie więc że się wdamy w niektóre szczegóły techniczne, konieczne do zrozumienia tego co nastąpi.

Ludność zwiększać się może dwojakim sposobem, albo bezładném pomnożeniem zwyczajnej liczby urodzeń, albo też zniżeniem zwyczajnéj liczby zgonów. W pierwszym przypadku naród wzrastający liczebnie słabnie rzeczywiście; bo średnie trwanie życia (*) zmniejsza się. Przeciwnie wypada w drugim razie. Liczba mieszkańców powiększa się, bo się więcéj ludzi zachowało; naród staje się silniejszym, gdyż większa liczba ludzi dochodzi zupełnego rozwinięcia fizycznéj energji i umysłowéj działalności.

Sprobójmy zastosować te zasady do Francji. Przed Rewolucją, liczba urodzeń w przybliżeniu wynosiła jedno dziecko na 27 indywiduów, a liczba zgonów 1 na 30. Przechodząc rewolucję, cesarstwo, restaurację aż do rządu lipcowego, uderza nas ciągłe i stałe ulepszenie od jednego do drugiego perjodu. I tak, w 1836 r na 34 indywiduów, jedno dziecko przychodziło na świat, a na 41 osób wszelkiego wieku, jedna tylko umierała. Porównywając liczby z tych dwóch epok, widzimy że ludność, mimo względnego zmniejszenia się urodzeń, zwiększyła się daleko znaczniejszém jeszcze zmniejszeniem śmiertelności; okoliczność dowodząca że średnia długość życia zwiększyła się wraz z wrostem dobrego bytu powszechnego.

Przytaczano często jako przykład rozwoju materjalnego dobrego bytu, obrachowania zrobione na wykazach śmiertelności Genewy. W szesnastym wieku, epoce okropnego zamieszania, życie przypuszczalne w tém mieście niespełna 5 lat dochodziło, a życie średnie wynosiło lat 18 i pół. W następnym wieku, przypuszczalne do lat 11 i pół, a średnie do 23 lat przyszło: W ośmnastym wieku, życie przypuszczalne 27 lat przyrzekało, a życie średnię więcéj lat 32. Nareszcie według świeżo uczynionych obliczeń, teraz życie średnie dochodzić tam ma lat 38. Podobna praca, zastosowana do tablic śmiertelności w Paryżu za rok 1829 wydała mi dość zadowalające wypadki. Sądząc z oworocznego rezultatu, przypuszczalne życie w Paryżu 25 lat przenosi, a średnie dochodzi 34 lat.

Mało jest miast europejskich w którychby podobne ulepszenia się nie okazały. Oto liczby z 1834 roku wzięte, przez niemieckiego statystyka, za które odpowiedzialności na siebie nie biorę.

W Londynie	w 178	latach	śmiertelność	zmniejszyła się o	1/3
w Cambridge	10	—	—	—	2/5
w Norfolk	10	—	—	—	1/5
w Manchester	64	—	—	—	3/5
w Birmingham	10	—	—	—	2/5
w Liverpool	18	—	—	—	1/2
w Portsmouth	11	—	—	—	1/3
w Berlinie	72	—	—	—	1/4
w Rzymie	63	—	—	—	1/2
w Amsterdamie	64	—	—	—	1/6
w Petersburgu	40	—	—	—	2/3
w Wiedniu	80	—	—	—	1/4
w Sztokholmie	67	—	—	—	1/3

To powszechne przedłużenie życia objawia że europejskie społeczności, wzięte zbiorowo, rosną w zamożność i siłę. Ten punkt zapatrzenia się przedstawia widok na który niepodobna patrzeć bez uczucia dumy i zadowolenia. Ale stańmy w przeciwnym punkcie widzenia. Dwadzieścia departamentów na czele których stoją Dordogne, Losére, Niższéj Sekwanny, z wielką trudnością dostawiają swój kontyngens, tak że w tych miejscowościach, zdrowi i dobrze zbudowani nie mają żadnego widoku uwolnienia się od służby w wojsku. Skutkiem tego osłabienia rasy francuskiéj jest to, że Prussy, gdzie niezdolni do służby tylko piątą część wynoszą, mogłyby z piętnastu miljonów dusz, wystawić w szeregi tyle ludzi co Francja. Pamiętam błyszczącą dowcipem kartę, w któréj Michelet tłómaczy zwycięstwa wojskowe anglików w średnich wiekach siłą ciała i krewkością ich, które z pożywnego idą pokarmu. Dziś, kiedy Wielka Brytanja dozwala w głodzie ginać części swoich proletarjuszów, musiała zniżyć najmniejszą miarę wzrostu do wojska swego. Po-

(*) Statystycy dwa mają sposoby oceniania liczbami długości życia. Podstawą ich obliczeń jest albo *życie przypuszczalne*, albo *życie średnie*. Przypuszczalna długość życia wskazaną jest przez wiek, jakiego dochodzi połowa indywiduów zrodzonych wciągu jednegó roku. Przypuśćcie np., że na 1000 urodzeń rocznych, zostanie tylko przy życiu 500 ludzi w piętnaście lat potém, liczba 15 będzie *długością życia przypuszczalną*. Wyraz średniéj długości życia otrzymuje się, dodając wszystkie lata przeżyte przez grupę indywiduów którą się oblicza, i dzieląc tę summę zbiorową przez liczbę zgonów: i tak, dajmy na to że 1000 osób zmarłych w rozmaitym wieku przeżyły razem zbiorowo 25,000 lat, średnia długość życia 25 lat wyniesie. Życie przypuszczalne jest wskazówką stanu klas niższych; kiedy się podnosi, wnosić można że w rodzinach pracujących zamożność dość jest upowszechnioną i dzieci starannie pielęgnowane są. Przeciwnie, aby podnieść średnią długość życia, dosyć aby klasa bogata i uprzywilejowana miała środki cofnięcia zwyczajnych granic istnienia

drożnicy mówią że często spotkać można na wielkich traktach Irlandji, kobietę z dzieckiem u piersi, drugiém na plecach, trzeciem które za rękę prowadzi, a dwoje lub troje dzieci trzyma się za suknię. Oto siedm istot które niepowiększają siły ludności licza się w jéj spisie „Któryż mąż stanu, powiada Rossi, nie wolałby dwa miljony szwajcarów, niżeli sześć miljonów irlandczyków?" (*d. c. n.*)

O GRADOCHRONACH I ICH NADZWYCZAJNYCH SKUTKACH.

O gradochronach już dawno była mowa; dzieło dopiero Lapostolle'a (*) szczególną na przedmiot ten zwróciło uwagę; za nim robił doświadczenia Staikowicz i niektórzy praktyczni gospodarze rosyjscy w pismach gospodarskich, szczególnie pan Smirnów w ziemlodziczelskiéj gazecie który się tak wyraża: „Nadzwyczajne skutki gradochronów w dobrach moich w roku 1842 otrzymane, uważam dla gospodarstwa wiejskiego za tak wielkiéj wagi, iż mam sobie za obowiązek podać do wiadomości publicznéj."

„Gradochrony u mnie zaprowadzone, sporządzone są podług metody pana Staikowicza. Moje pola rozciągają się na przestrzeni 3 wiorst (1 równy 400 sążni); jedno z nich obejmuje 30 a drugie 10 dziesięcin (1 równy 2 morg.). Na pierwszém polu postawiłem dwa, a na drugiém jeden gradochron."

„Skutki ich, powtarzam, były tak nadzwyczajne, iż częstokroć nasuwało się pytanie: czy w rzeczy saméj gradochrony tak silnie działają, lub też jaka inna jest tego przyczyna? Przez całe bowiem lato 1842 roku nie doznałem ani grzmotów ani też gradu, pomimo że w mojem sąsiedztwie o 1 i pół wiorsty, częste burze, połączone z mocnemi grzmotami i gradami, znaczne poczyniły szkody. Często się zdarzało, iż mocna burza z grzmotami zbliżała się do méj granicy, lecz za wejściem w obręb działań gradochronów powstał mocny wiatr wirowy, upadł mały deszcz, pomieszany z grubym śniegiem, chmura rozdzieliła się na dwie części i obiegła moje pola, jak gdyby gradochronami rozdzieloną została, i tylko ich krańce mniéj więcéj skropiła " (**)

„Podobne rozdzielenie się chmur dwa razy upłynionego lata było tak widoczne, że żadnéj wątpliwości nie zostawiało, a mianowicie 19 maja i 26 sierpnia Obydwoma zaś razy, o ile gołem okiem mogłem dostrzedz, połączyła się znowu chmura w małéj odległości za granicą pól moich. Aby się przekonać w jakiéj odległości połączenie takowe miało miejsce, udałem się niezwłocznie konno w jedną stronę, w kierunku wiatru, a w przeciwną stronę, to jest w tę z któréj burza nadeszła, udał się w tymże celu pewien goszczący u mnie uczony cudzoziemiec. Ja znalazłem grad w odległości 3 wiorst od mojéj granicy mój zaś gość napotkał go o 4 i pół wiorsty od tejże."

„Podczas drugiéj burzy w sierpniu nie byłem w stanie podobnego powziąść przekonania. Tymczasem osoba powracająca ze strony, w którą burza ciągnęła, zapewniła mnie, że w odległości 9 wiorst od mego pomieszkania padał grad wielkości orzecha laskowego. Było to zapewne miejsce, gdzie się już owe rozdzielone chmury od niejakiego czasu połączyły. U mnie zaś nie było ani śladu gradu."

„Gradochrony zaprowadzone u mnie są, jak wyżéj powiedziałem, robione podług metody p. Staikowicza. Składają się z trzech głównych części: 1) z żerdzi drewnianéj, 2) z linki słomianéj, 3) z kolca metalicznego. Części te wypada bliżéj opisać:"

1) Żerdź powinna być przynajmniéj 25 stóp wysoka, może być z jakiegokolwiek drzewa, byle była prosta i dosyć mocna; można ją zrobić z jednéj sztuki, lub złożyć z kilku; w ostatnim razie należy ją spajać nie żelaznemi, lecz drewnianemi gwoździami. Aby ją zrobić trwalszą, należy ją obrać z kory i pociągnąć masą złożoną z wapna i oleju, lub też każdą inną farbą."

2) „Linka słomianna powinna trzymać w średnicy 15 linji (1 1/4 cala); ukręca się ona z czterech słomianych skrętów czyli powrozów i z jednego lnianego sznurka, w ten sposób, iżby ostatni (sznurek) leżał w samym środku, otoczony słomianemi powrozami. Słoma powinna być żytnia lub pszenna i zupełnie dojrzała; dla ułatwienia roboty i lepszego ukręcenia powrozów i linki, można słomę poprzednio namoczyć. Linka ta leży prostopadle na żerdzi i przytwierdza się do niéj za pomocą druta mosiężnego, lub też wreszcie dla tanności cienką rogoziną albo nakoniec słomą. Tym lub owym sposobem przywięzuje się do żerdzi naprzód u saméj góry, a daléj co 2 i pół do 3 stóp aż do spodu."

3) „Kolec metalowy powinien być z mosiądzu, 10 cali długi, jak trzonek zwyczajnego pióra gruby, na obudwóch końcach ostro zakończony. Kolec ten wbija się w sam środek wierzchniego końca żerdzi, to jest: albo bezpośrednio w same drzewo, lub też co ma być lepiéj, przechodzi w drzewo przez koniec linki, a zatém przytwierdza onęż zarazem do żerdzi. W pierwszym razie, gdy idzie bezpośrednio w drzewo, należy koniec linki oddzielnie do samego kolca metalowego przymocować."

4) „Powyższym sposobem przyrządzone żerdzie wkopuja się w ziemię na polu, które przeciw gradobiciu zabezpieczyć się zamierzają, w odległości 80 do 100 sążni jedna od drugiéj tak głęboko, by ich wiatr nie obalił. Dla nadania im większéj trwałości, wypada zwęglić je nieco (opalić spodem tak daleko jak w ziemię idą. W jesieni, po zbiorze z pola zboża, wyjmują się z ziemi i pod dach składają. Dodać wypada, iż dla ułatwienia oki, opisane gradochrony powinny być stawiane, o ile można, w prostéj linji.

5) „Gdy przypadkowo w miejscu gdzie gradochron przypada stoi drzewo, lub się znajduje jaki wysoki przedmiot, można gradochron do niego przymocować: albowiem im jest wyższy, tém bardziéj przeciw gradobiciu zabezpiecza."

„Było jednak mojem życzeniem gradochrony te bardziéj uprostnić aby je tém przystępniejszemi dla ziemian uczynić. Tym końcem w roku 1843 sporządziłem ich kilka, z niektóremi odmianami; a mianowicie wiązałem nitkami lnianemi pojedyńcze wiązki słomy, by je uczynić trwalszemi podczas kręcenia linki słomianéj. Do przytwierdzenia téjże linki do żerdzi, używałem już nie dróta mosiężnego lecz łyczka Kolec metalowy kazałem zrobić tak cienki że do 28 gradochronów wyszło mosiądzu tylko za rubla srebrnego Gradochrony stawiałem regularniéj i gęściéj, a mianowicie na każde 80 sążni kwadratowych przypadł jeden "

„W ciągu całego lata 1843 nie było gradu na moich polach gradochronami opatrzonych, a nawet nie postrzegano rozdzielania się chmur nad niemi. W odległości zaś jednéj wiorsty od moich gradochronów, na gruncie do sąsiedniéj wioski Tehnmakowas należącym, podług zapewnienia mierniczego, zajętego w téjże wiosce rozmiarem i świadectwa tamecznych włościan, padał grad przez trzy minuty w dniu 16 maja 1843 roku.

„Doświadczałem także na sporządzonych przezemnie gradochronach skutku elektryczności za pomocą machiny elektrycznéj, i niepostrzegłem ani jednéj iskry ani też wstrząśnienia. Dodać przecież winienem, że skoro gradochron był opatrzony spiczastym kolcem metalowym i stykał się z machiną elektryczną, nie spostrzegałem żadnego skutku téjże machiny; bez tego zaś kolca pokazał się ognisty strumień płynu elektrycznego."

Z wielu stron otrzymałem wezwanie o bliższe opisanie gradochronów, a mianowicie o wyjaśnienie ich użyteczności, Procz

(*) Traité des parafoudres et des paragrêles en cordes de paille, précédé d'une météreologie électrique par Lapostolle. St. Amiens. 1840.

(**) Takie zjawisko okazuje się częstokroć we Francji na polach gradochronami opatrzonych.

chronienia pól od gradobicia, bardzo mi się zdaje, że mają one własność powiększania żyzności ziemi: albowiem przy równéj dobroci gruntu, jednakowéj uprawie i żyzności ziemi, zboże na na polu opatrzoném gradochronami, o wiele było bujniejsze od tego, na którém ich nie było. Wprawdzie jest to jeszcze hypoteza, lecz ma ona wiele prawdopodobieństwa za sobą. Ja tłómaczę sobie zjawienie to tym sposobem: na polu, na którém się znajdują gradochrony, pada tylko deszcz, zatém jest ciepło; tam zaś gdzie ich nie ma, bywa grad, zatém zimno. A więc już ta okoliczność mogłaby zrobić różnicę w wegetacji. Dla doświadczenia, czyli rzeczywiście gradochrony wywierają wpływ dobroczynny na wegetację? stawiam je tego lata na gruncie zupełnie płonnym, dzikim, oddzielnie położonym, który prócz chwastów nic więcéj nie wydaje."

„O wypadkach tegoż doświadczenia, jako też o dalszych skutkach gradochronów w ogólności będę miał zaszczyt późniéj zdać sprawę towarzystwu gospodarskiemu petersburskiemu."

Podanie to zasługuje na większą uwagę rolników i dziwić się potrzeba, że dotąd gradochrony na każdém polu się nie znajdują. Dajemy zupełną wiarę panu Smirnowowi, ale czy tylko pola jego nie leżą pod naturalném działochmurem? Wiadomo bowiem że są miejsca w niektórych okolicach gdzie ludzie gradu nie pamiętają, ale miejsca te są też więcéj wystawione na posuchy; w innych znowu, jak we wsi Samoklęskach, w obwodzie jasielskim, rzadko który rok minie żeby gradu nie było, ale też i posuchy nie są tam znane. Przedmiot ten znajdzie między naszemi gospodarzami zwolenników, i jakie z doświadczeń ich będą wynikłości, podadzą je zapewne przez Tygodnik do wiedzy publicznéj.

Tygodnika Rolniczo-Przemysłowego we Lwowie Nr. 19 wyszedł i zawiera: O poprawieniu łąk.—O gradochronach i ich nadzwyczajnych skutkach.—List radzcy ekonomicznego Szmitta, pisany z Hohenhejmu do wydawcy Tygodnika Rol. Przem. wraz z wiadomością o tamtejszéj szkole.—Sposób leczenia gangreny śledziony u bydła i owiec.—Sproszkowany siarczan wapna (gyps) okazał się skutecznem lekarstwem na wodnicę lub zgniliznę u owiec.—Niektóre uwagi nad uprawą chmielu.—Wiadomości handlowe od 4 do 11 maja roku bieżącego. Targ na woły we Lwowie. Ceny produktów we Lwowie. Z Wiednia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 15 *maja*. Do téj pory pogoda ciągle bardzo jest pomyślna, i widoki rychlejszego jak zwykle żniwa, równie przyczyniły się do świeżego zmniejszenia cen zbożowych, jak i widoki wkrótce nastąpić mającego zniżenia celnego. Od początku tego miesiąca pogoda tak była obiecująca jak tylko życzeć sobie można, a źdźbła pszenicy żółtą barwę którą w kwietniu dostały, utraciły i teraz piękną zieloną przybrały. Jeszcześmy nie otrzymali wiadomości o trzeciem odczytaniu bilu zbożowego, nad którym rozprawy na dzisiejszy dzień odroczono. Sir James Graham, minister spraw wewnętrznych, oświadczył w czasie rozpraw, że Izba wyższa bil przyjmie znakomitą większością.

WEŁNA.

Najświeższe wiadomości z angielskich okręgów fabrycznych i o handlu wełną.

Londyn 16 *maja*. Ilość wełny na licytację wystawionéj, dochodzi teraz 10,000 pak kolonjalnéj a 3,000 pak zagranicznéj wełny, ale sądzą że do terminu licytacji ilość ta wzrośnie bardzo. Z Indji Wschodnich, Chin i wyspy St. Maurycego wiele już od tygodnia przywieziono; dowóz z innych stron był także większy jak zwyczajnie; jednakże przywożący mocno się trzymają i skąpą targ towarem kolonjalnym zaopatrzyli: ceny dobrze się usadowiły. Zakupy na potrzebę wewnętrzną z wolnéj ręki dosyć są spore, a przez licytację pewno wszystko sprzedaném zostanie. Na wywóz wiele kupują po dobrych cenach. Poślednie gatunki na wyrób wewnętrzny skrzętnie rozbierają dawniejsze płacąc ceny. Na spekulację nie wiele nabywają.

Leeds 11 *maja*. W zagranicznéj wełnie obrot dość był podobny do zeszło tygodniowego, pod względem cen i ilości. W sukiennych składach naszych znowu ostatniego targu było cicho. Zapasy w ręku daleko są mniejsze niżeli w marcu a ceny trzymają się mocno. W składach towarów widać cokolwiek więcéj życia jak przedtém było, a obce domy czynią przygotowania do interesów z Ameryką. W ogólności lepsze teraz mamy widoki niżeli przedkilku tygodniami sądzono.

Huddersfield 8 *maja*. Kupcy skarżyli się dziś na brak towarów do pory roku stosownych, i dla tego obrot był mały. W składach towarów tego tygodnia interesa szły dość dobrze.

Rochdale 7 *maja*. Targ na flanelle był dziś znacznie gorszy a uczynione obroty bardzo szczupłe. Mało zjechało się kupców a ci nie wiele kupowali. Targ na wełnę słaby a ceny niezmieniły się.

Bradford 9 *maja*. Lepsze widać żądania wełny do czesania i ceny jéj mocno się trzymają. Przędzarze chętniejszemi się do kupna okazują, bo żywo sprzedaż włóczki poszła dobrze. Zapasy wszędzie bardzo szczupłe a przędzalnie w ogólności pracują tylko za obstalunkiem, dla tego ceny przybierają kierunek ku podwyższeniu. Wszystkie gałęzie interesów nabrały pewniejszego wejrzenia.

Manchester 13 *maja*. Handlowe doniesienia z Indyj niewywarły znacznego wpływu na targ tutejszy, ani co do przędzy ani co do tkanin. Skarżą się też wielce na stan wewnętrznego handlu, który idzie bardzo opieszale.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 26 *Maja* 1846 *roku.*		żądają R. s.	k	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	37	93	15
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	30	93	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	—		—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	6	45	—	—
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	100	50	100	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	45	75	—
Wiedeń 150 zlr	2 M.	96	60	96	30
Wrocław 100 talar.	2 M.	93	30	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 Rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	80	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na złp —		—	—	—	—
Dowody Kom Centr. Likwidac. za 100 złp.		3	30	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 25 —